

ks. Scypion
chaniu 12 t
Odpowie
bezpiecznej podróży pozwoliło na dokonanie jej
swobodnie, bez najmniejszego wypadku. Samochody,

musiano go w drodze często naprawiać.
„Itala“ posiada motor o sile 40 koni,
było ks. Borghese wyprzedzić o dwa ty-
setów swych słabszych współzawodników.
Dwa następne francuskie samochody, pocho-
dzące z firmy
Dion Bouton,
mają motory
o sile tylko

racy, to po dokonaniu naprawy musiano zwracać
na miejsce przerwania jazdy, jak tego wyma-
gał jeden z przepisów wyścigu.

Z pomiędzy różnych niebezpieczeństw, na ja-
kie narażeni byli uczestnicy wyścigu, pierwsze miej-
sce zajmuje palenie się stepów, przez które
przejeżdżano. Jest to nie rzadkie zjawisko w Sy-
beryi, zwłaszcza przy tamtejszych letnich żarach,
gdy słońce tak dopieka, iż chaty, stogi siana i same



Fot. F. Fischer Wiedeń.

Zapasy kobiet w Wiedniu: Atletki walczące ze sobą na arenie.

biorące udział w tym wyścigu, nie były wy-
cieczkowymi, jakie spotykamy często w mieście, lecz
budowy daleko silniejszej, przystosowanej do swego
celu. Samochód „Itala“, na którym jechał ks. Bor-
ghese jest cały opancerzony, t. j. pokryty w zu-
pełności stalowymi płytami i posiada tylko trzy
miejsca i dość obszerną platformę z tyłu na ba-
gaż. Jechali na nim ks. Borghese, który i kiero-
wał samochodem, Luigi Barzini, korespondent wło-
skiego *Corriere della sera* i angielskiego *Daily Tel-*
graph'u i palacz Guiziardi. Zupełne opancerze-
nie samochodu nadzwyczaj ułatwiło podróż, bo cały
jego mechanizm był przez to szczelnie pokryty
i nie ulegał tak łatwo zepsuciu, a jednak pomimo
to z powodu nadzwyczaj nierównego i górzystego

10 koni, a przytem i na zewnątrz
nie wyglądają tak silnie, jak „Ita-
la“; zbliżone są bardzo do ogólne-
go typu samochodów. Najdalej pozo-
stający w tyle, a jednak silniejszy
od poprzednich jest holenderski „Spy-
ker“, przedstawiający siłę 16 koni.
Częściej niż inne ulegał on znacznym
uszkodzeniom, tak iż na naprawę je-
go tracono nawet po 18 dni, co nie
przedstawia jednak nic dziwnego,
gdy się zważy, iż musiano naprawiać
samochody w okolicach, gdzie o nich słuch jeszcze
nie dotarł. Przytem gdy „Spyker“ zepsuł się w dro-
dze i trzeba było zaciągnąć go do Tomska dla repa-



Fot. F. Fischer Wiedeń

Zapasy kobiet we Wiedniu: Chwyt wstępny w walce zapajniczej
kobiet.

stepy przedstawiają jedno morze płomieni, wybuch
więc rezerwoarów z benzyną mógł być bardzo łatwo
nastąpić. Przytem i od gorąca psuły się samo-
chody, n. p. w Chinach i na pustyni
Gobi, gdzie żar dochodził do 45 sto-
pni, sprychy kół rozszerzały się i ła-
two pękały, a to samo było i z re-
sorami.

Nakoniec po przezwyciężeniu tych
wszystkich trudności, „Itala“ zwy-
cięsko minęła granicę Europy z
Azyą. Po równinach Rosyi samochód
łatwiej i szybciej toczył się, w nie-
długim też czasie przyjechał ks. Bor-
ghese do Moskwy, gdzie go spotkało
pierwsze uroczyste powitanie. Na
spotkanie wyjechał 20 kilometrów za
Moskwę cały tamtejszy świat ary-
stokratyczny i sportowy, by dotych-
czasowego zwycięscę przeprowadzić
do miasta. Osobliwością tego wjazdu
było drewniane koło, którego użył
książę dojeżdżając do miasta. Wśród
uczci, jakie wyprawiano na cześć
zwycięsców, ks. Borghese otrzymał
od kolonii włoskiej cenny album
Moskwy, a od klubu samochodowego
specjalny złoty żeton. Barziniemu
przesłały redakcje, których był ko-
respondentem, złote pióro z szafira-
mi. Guiziardiemu wręczyli podarki
jego towarzysze.

* * *

Początkowo miał ks. Borghese z
Moskwy jechać na Warszawę, gdzie
mu przygotowywano wspaniałe o-
wacye, niestety jednak „Itala“ pomi-



Fot. F. Fischer Wiedeń.

Zapasy kobiet we Wiedniu: Grupa atletek, popisujących się w Praterze.